

PRENUMERATA: w Warszawie kwartalnie 2 ruble (za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop. kwartalnie), z przesyłką pocztową kwartalnie 2 ruble 25 kop.

OGŁOSZENIA: wiersz nonparelowy lub jego miejsce na 1-ej stronie przy tekście lub w tekście 1 rub.; na 1 stronie okładki 60 kop.; na 2-ej i 4-ej stronie okładki oraz przed tekstem 30 kop.; na 3-ej stronie okładki i ogłoszenia zwykłe 25 kop.; Kronika towarzyska, Nekrologi, Nadesłane po 75 kop. za wiersz. Marginesy: na 1-ej stronie 10 rub., przy Nadesłanych 8 rub.; na ostatniej stronie 7 rub. i wewnątrz 6 rub. Artykuły reklamowe 175 rubli za stronę.

ŚWIAT

Rok XI. № 46 z dnia 11 listopada 1916.

Wydawcy: Akc. Tow. Wydawnicze „ŚWIAT”. Pod kierownictwem naczelnem Stefana Krzywoszewskiego.



WYPRAWY ŚLUBNE od Rb. 250.

KONFEKCJA

DAMSKA
DLA PANIENEK
I CHŁOPCÓW

GOTOWA I
NA ZAMÓWIENIE

TOW. AKC.

BRACIA JABŁKOWSCY

BRACKA Nr. 25.

**Pamiętajcie
o wpisach szkolnych.**

Wszelkie ofiary przyjmuje
Administracja „Świata”.

AKT WSKRZESZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO.

Do mieszkańców Warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa.

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami rosyjskiemu panowaniu wydarte do szczęśliwej przyszłości, Jego Cesarska Mość Cesarz Niemiecki, oraz Jego Cesarska i Królewska Mość Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier postanowili z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchją i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego zastrzega się. Nowe królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię potrzebną do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armii nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni w wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja,

wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnym porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie, biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jako też na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niezłomną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem sąsiadujące mocarstwa, z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnym narodowym życiem cieszącego się państwa.

Z najwyższego rozkazu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego

General-Gubernator

V. BESELER



WSKRZESZENIE PAŃSTWA POLSKIEGO.

Doczekaliśmy się, pokolenie szczęśliwe, rozwiązania kwestyj polskiej, która stanęła w moment rozdziałów, na gruncie międzynarodowym, jako jedna z najdonioślejszych spraw świata, i, napróżno umowami zażegnana a represjami tłumiona, nigdy z tego gruntu nie zeszła, bo zejść nie mogła i nie chciała. Rozwiązanie znaleziono dla niej genialne, bo najprostsze: wskrzeszenie państwa polskiego niepodległego.

Pierwsze strzały, jakie padły na początku sierpnia 1914 r., uczyniły natychmiast sprawę polską palącą. Rosya, popychana energicznie przez Anglię, ogłosiła dźwięcznie brzmiącą odezwę o połączeniu ziem polskich i obdarowywała ziemie, których nie posiadała, łaską, o której niewiadomo nawet czy była ona autonomią. Zresztą przez cały rok dalszej gospodarkę rosyjskiej na ziemiach polskich nic się nie odmieniło, a w zdobytym na krótko Lwowie działy się najohydniejsze rusyfikacyjne gwałty. W Austrii, w Niemczech, na Węgrzech raz po raz zabierali głos politycy; publicyści; i nawet profesoria, roztrzaskując wszelkie możliwości dla polskiej sprawy, począwszy od najgorszej: zwrotu Królestwa Rosyi. Ale mowa kanclerza niemieckiego, wypowiedziana po odsunięciu się Rosyan na wschód, to zło stanowczo wykluczała. Pozostawały

inne kombinacje, teraz już począwszy od prostej aneksji ziem okupowanych.

Na wiosnę sprawa nasza, nie schodząc z łam gazet, zaczęła wyrabiać sobie rozwiązanie w głębinach gabinetów ministerjalnych. Aneksyoniści traciли pod sobą grunt z dnia na dzień. Naczelny Komitet Narodowy w Galicyi,

wytworzywszy sobie najpotężniejszą organizację, na jaką kiedykolwiek się zdobyliśmy, pracował nad przyłączeniem Królestwa do Galicyi, w możliwie najlepszych warunkach, wzmocniono wspólnie z węgierskimi czołowymi mężami stanu nad rozwiązaniem tryalistycznym, a ewentualnie nad takim autonomicznym wyodrębnieniem krajów polskich, jakiego żądano w 1868 roku.

Jednakże zaczęła się inna, radykalniejsza koncepcja, która zyskała sobie przychylność cesarza niemie-

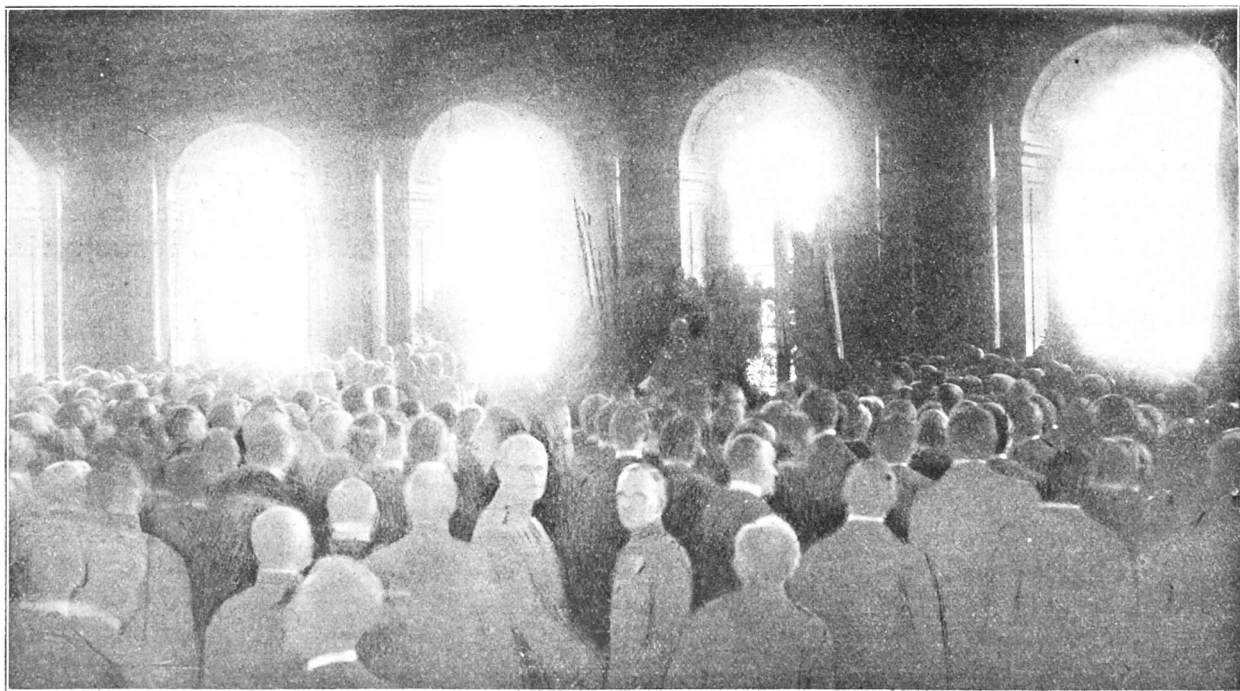
ckiego: państwo polskie i kanclerz niemiecki począł ją opracowywać z austriackim ministrem spraw zewnętrznych. Ta to koncepcja zwyciężyła i doprowadziła do wielkiego dnia 5 listopada, dnia pamiątkowego już w historii naszej, bo dnia tego przed jedenastu laty odbył się w Warszawie naradowy pochód ogromny, dwustutysięczny, pod setką rozwiniętych orłów polskich, bo dnia tego przed jedenastu laty dziec dragońska pieczętowała krwią polskiego ludu rosyjską konstytucję.

Siedmiu obywateli naszych zwanych zostało do Berlina i Wiednia, aby z ust najwyższych dostojników państw centralnych usłyszeć szczęśliwą a urzędową już nowinę: hr. A. Ronikier, rektor Brudziński, inż. Lempicki, burmistrz Chmielewski, p. Dzierzbicki, F. ks. Radziwiłł i prof. Dickstein. Wybrani oni zostali do tej misji przez gen.-gubernatora warszawskiego, von Beselera. Zastrzegli się onj bardzo formalnymi oświadczeniami, że nie są upoważnionymi delegatami narodu. Ale misję podjęli jako polacy, zakreśliwszy sobie granice czynu poczuciem tego, co każdemu polakowi jest zawsze wolno.

W Berlinie przyjął ich kanclerz Bethmann-Holweg w pałacu, w którym kongres berliński się rozgrywał, w Wiedniu przyjął ich bar. Burian w pałacu, w którym podpisano akty



Gen.-gubernator v. BESELER, który w dniu 5 listopada r. b. odczytał w sali Zamku Królewskiego uroczysty akt wskrzeszenia Państwa Polskiego.

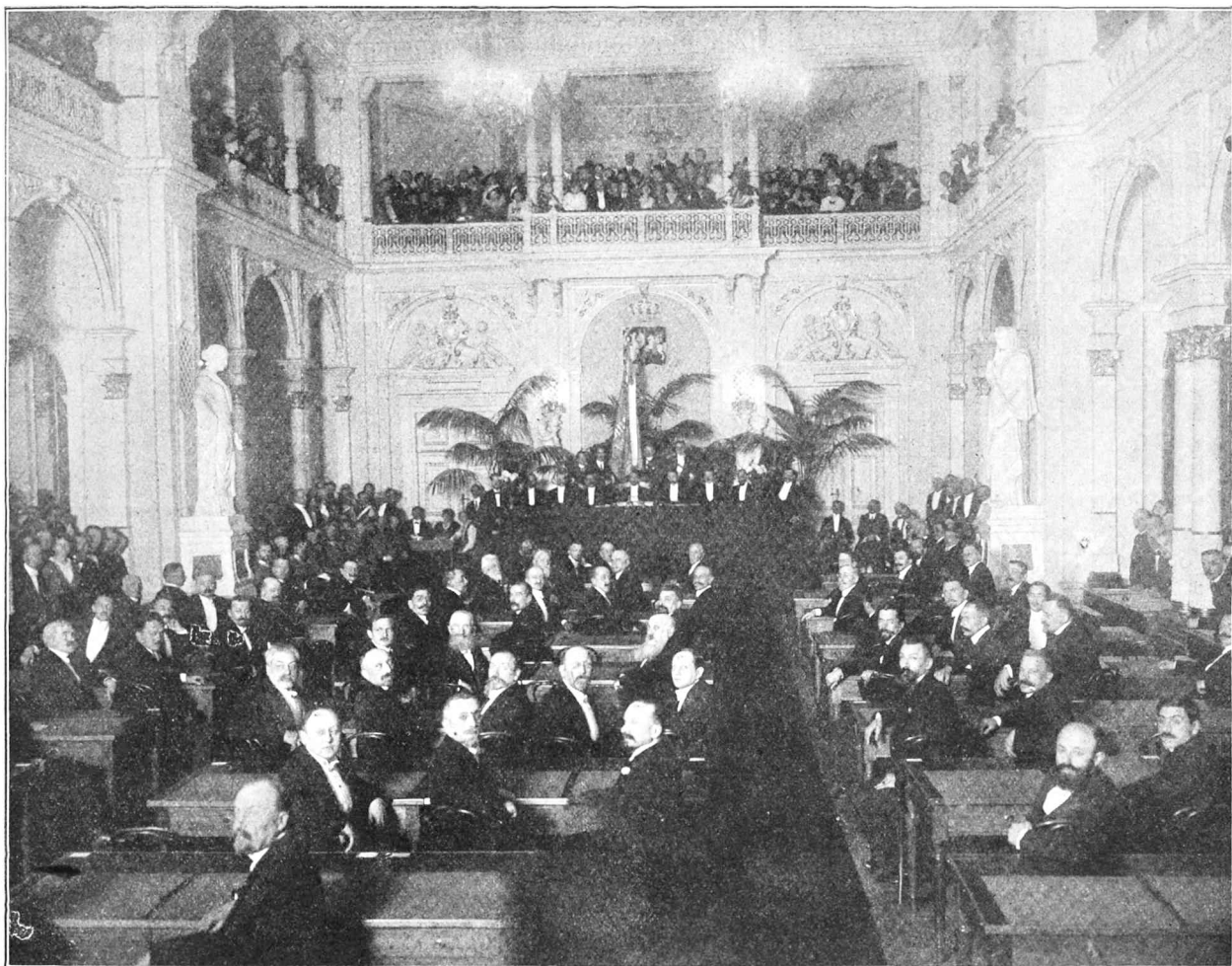


Sala kolumnowa w Zamku królewskim, w której był odczytany uroczysty akt o wskrzeszeniu niepodległego Państwa Polskiego.

Fot. Marian Fuks.

Uroczystość wskrzeszenia Państwa Polskiego.

(Specjalne zdjęcie dla „Świata” dokonał Maryan Fuks).



Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, podczas którego prezes Rady dr. M. Brudziński wygłosił z powodu uroczystości proklamowania Państwa Polskiego — gorącą i podniosłą mowę: „Przyjdzie rychło chwila, gdy na terenie międzynarodowym będziemy mieli własne rzeźniki, gdy na zamku zasiądzie nasz własny polski król, gdy naszego honoru narodowego bronić będą i naszych własnych granic pod narodowym sztandarem nasze własne polskie wojska!”



Tłumy zalegające Plac Zamkowy. Wyrusza pochód P. P. S. na stoki Cytadeli, celem uczczenia pamięci stracenia Okrzei i innych poległych za wolność.



Studenci politechniki uczestniczą w pochodzie ze swoim sztandarem na czele.

Uroczystość ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego.

(Specjalne zdjęcia dla „Świata” dokonał Marian Fuks).



Korespondenci pism zagranicznych, niemieckich, neutralnych, amerykańskich, opuszczają pałac Belwederski.



J. E. hr. Hutten-Czapski, J. M. dr. Brudziński, w otoczeniu studentów na podwórzu Zamku Królewskiego.



Studenci Uniwersytetu śpieszą do Zamku Królewskiego.



Harczerze w Zamku Królewskim.



Legioniści tworzą szpaler w Zamku Królewskim.



Legioniści po ogłoszeniu aktu niepodległości opuszczają Zamek.

Uroczystość ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego.

(Specjalne zdjęcia dla „Świata” dokonał Marian Fuks).



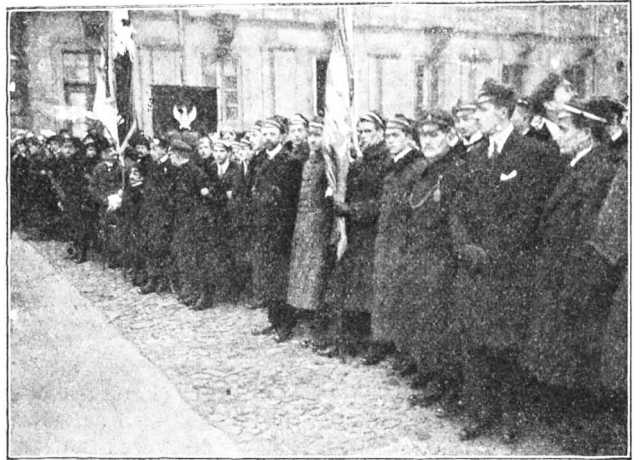
Punktualnie o godzinie 11 m. 15 wjeżdża na dziedzińiec Zamku Królewskiego eskorta Jenerał-gubernatora von Beselera.



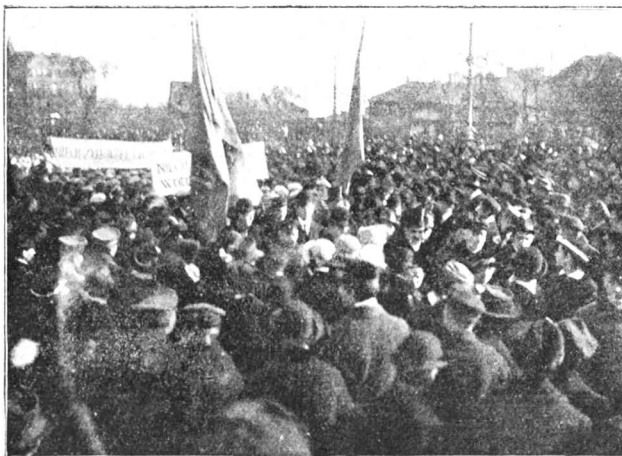
Po odczytaniu manifestu na Zamku z balkonu rozlega się głos: „Niech żyje Polska”.



Delegacje wyższych uczelni na dziedzińcu Zamkowym. Na pierwszym planie Naczelnik M. M. Franciszek ks. Radziwiłł.



Wyższe kursy handlowe ze swymi sztandarami stoją w szeregach na dziedzińcu Zamku Królewskiego.



Pochód wyrusza z Zamku Królewskiego na ulice miasta.



Morze głów przed Zamkiem Królewskim podczas uroczystości.

Siedmiu obywateli, powołanych do wysłuchania deklaracji w Wiedniu i Berlinie w sprawie wskrzeszenia Państwa Polskiego.



Rektor dr. J. Brudziński.



Inż. Z. Chmielewski.



Prof. Samuel Dickstein.



Stanisław Dzierżicki.



M. Łempicki.

kongresu wiedeńskiego. Nasi mężowie dowiedzieli się z ust najbardziej autorytatywnych, iż postanowiono

stworzyć państwo polskie z dziedzicznym monarchą i konstytucyjnym ustrojem.

Aż do godziny 12-ej w południe dnia 5 listopada nie z tych postanowień nie wyrzało na widowie publiczną. Nawet niedzielne pisma ranne wyszły z artykułami obojętnymi i dalekimi od wielkiego aktu. Ale ci, co o nim wiedzieli już urzędowo, objaśniali koła polityczne i towarzyskie o radosnym postanowieniu monarchów.

Niepodległościowe grupy tryumfowały. Zaraz też dało się odczuć wzmocnienie kadrów przedewszystkiem umiarkowanych państwowcowych organizacji politycznych naszych: Grupy Pracy Narodowej, Ligi Państwowości Polskiej, Radykałów Narodowych. Warszawa jeszcze czekała uroczystej i urzędowej chwili, ale w gorącej temperaturze potężnie uczuwać się już w niej dawała prężność do wyjścia z lodowców bezpartyjności.

*

Kronice pism codziennych zostawić musimy opis przeżyć dnia wielkiego. Nie możemy jednak pominąć kilku najwybitniejszych i najcharakterystyczniejszych momentów.

Najdonioślejszem było, oczywiście, to, co się odbyło w historycznym zamku królów polskich, w którym gen. Beseler odczytał, z polecenia swego monarchy, akt woli obu cesarzów. To, co polityczną duszą narodu w tym momencie i w tym miejscu do wyrażenia miała, powiedział rektor Brudziński. A więc, że

najistotniejszą gwarancją jest powołanie regenta

i tymczasowej Rady Stanu

i że wspólność interesów państwowych mocarstw centralnych i pań-



Franciszek ks. Radziwiłł.



Adam hr. Ronikier.

stwa polskiego wytworzy pomyślne warunki bytu

wszystkim naszym narodom.

Trudno było w krótkie słowa wlać więcej najistotniejszej i rozległej treści politycznej.

*

Podczas tej uroczystości oficerowie polskiego wojska „posiłkowego“ stali na sali, prości legionieści na podwórku zamkowym. Wołano im z głębi piersi: Niech żyją legiony!”

Kiedy legionieści nasi sformowali się w czwórki i ruszyli przez Krakowskie-Przedmieście z rozwiniętym sztandarem i pieśnią żołnierską, tłum patrzył na nich zadziwiony tylko.

Nie pochylili się głowy, nie wyciągnęły ręce, nikt nie odczuł gwałtu w duszy, któryby nakazywał tych drogich chłopców porwać między tłum i o ich piersi swe zimne piersi rozrzarzyć.

A onę szli spokojni, mężni, zacięci, śpiewając piosnkę, jakiej stolica od 1830 roku nie słyszała, — szli w poczuciu już wypełnionego obowiązku, który nakazał im:

„O ojców grób bagnetów ostrzyć stal!”

Rozgrzejesz się ty przecież, Warszawo. I odzyskasz to, co zatraceniem ci groziło: siebie samą.

W dniu tym nie potrzebowaliśmy zdobywać ratusza. Naszym już był.

Tylko go odświętnie zieleńią i kobiercami przybrano, sztandarami wieńczono, orła białego zawieszono i w podniesieniu serc wysłuchano mowy prezesa Rady prześwietnej. I potem okrzykami radości dowiedziono, że w dniu tym Warszawa o nikim, prócz jeno wrogów narodu, nie zapomniała.

Dr. Brudziński rośnie z obowiązkami wielkimi, jakie na mocne barki jego spadają.

Któż z nas, piszących, nie pozazdrości mu chwili, kiedy

wczoraj na Ratusz z mogiłnych jaśni „Króla Ducha“ wyprowadził, dopytującego spiżowym głosem:

— Aż kogo wokoło podniesionego sztandaru brakuje?

*

Dusza polska nie przeżyła nic, od trzech wieków, równie szczęśliwego, jak ten wieczór ciepły, który, w świetle pochodni i pod wypisanym na zaimprovizowanych sztandarach hasłem: „Wolnij z wolnymi, równij z równymi“, zebrał wielotysięczne tłumy przed Ratuszem.

Jak te mnogie grupy karnie formowały się, przez ulice miasta ciągnęły, miejsce swe na Placu Teatralnym odnajdywały, wolne przejścia niezbędne zostawiały?! Czarodziejstwo organizacyi, na podłożu sportowem wyhodowanej, tryumfy tego dnia święciło.

Partye i związki, szkoły i koła, Liga kobiet i Polska Organizacya Wojskowa, stanęły tu rozwiniętymi frontami przed powiewającym z balkoniu ratuszowego polskim sztandarem, a okrzyczawszy radośnie Polskę, entuzjastycznie uczciwszy legiony, poniosłszy „Przed Twe Ołtarze“ pieśń, po raz pierwszy od wieków „dłoń błagalną“ opuściwszy, a po raz pierwszy od wieków wznosząc dziękczynną.

Varsoviensis.



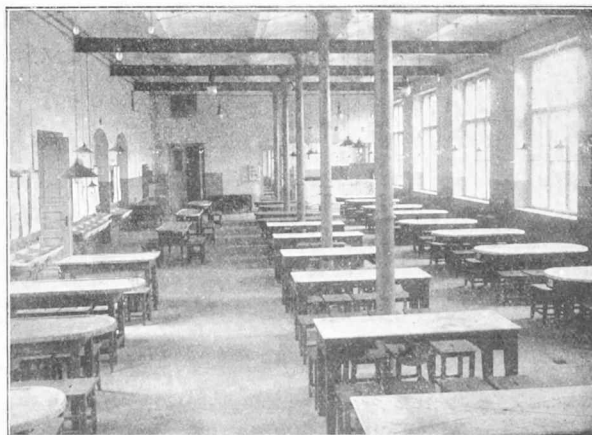
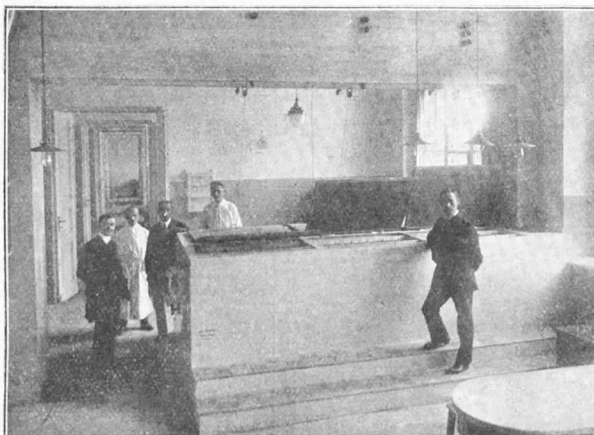
Delegacja Legionów Polskich w Warszawie.



W dniu 6 listopada r. b. odbyło się pierwsze, uroczyste przyjęcie oficjalnej delegacji Legionów Polskich w salonach hotelu Europejskiego przez wybitnych obywateli i przedstawicieli stronnictw niepodległościowych.

Fot. Maryan Fuks

Zakład Anatomii Opisowej.



W tygodniu ubiegłym wobec liczego grona osób ze świata lekarskiego i naukowego, prof. dr. E. Loth, jako kierownik, zaprezentował ten zakład znacznie rozszerzony i odnowiony według wymagań nauki i techniki. I rzeczywiście, nie ma to zasługa prof. Lotha, iż w tak krótkim stosunkowo czasie osiągnął takie rezultaty. Na wyróżnienie zasługuje muzeum znacznie rozszerzone i dopełnione, znajdują się tam preparaty jeszcze z 1809 roku; dla sali wykładowej sprowadzono aparat projekcyjny, biblioteka dzięki darom Tow. Lekarskiego i osób prywatnych została znacznie dokompletowana; do przechowywania preparatów zostały wystawione specjalne baseny żelbetonowe. Wogóle cały zakład przedstawia się imponująco. — Na zakończenie dodać należy, iż wszelkie roboty techniczno-budowlane wykonane zostały przez biuro budowlane Stanisława J. Rapackiego.

10157.

Fot. Maryan Fuks.

SALON SZTUKI

ANTYKI

BRONZY

SREBRA

PORCELANA

DYWANY

MEBLE

ANTYKWARNIA

№ 35.

ABE GUTNAJER S-TO KRZYSKA

ANTYKWARNIA

ANTYKWARNIA

ANTYKWARNIA

ANTYKWARNIA

ANTYKWARNIA

Ś. p. Ryszard Machlejd.

W dniu 31 października r. b. zmarł w Warszawie znany kupiec, przemysłowiec i obywatel, ś. p. Ryszard Machlejd.



Prowadząc założone przez ojca jego, Karola, wielkie zakłady piwowarskie, położył wielkie zasługi przy rozwoju tej gałęzi przemysłu u nas. Odznaczając się wysokim wykształceniem, nie ograniczał się jedynie pra-

wiedzi, że korzyść społeczeństwu przynieść może. Przez cały szereg lat zajmował stanowisko prezesa Stow. Pracowników Handlowych m. Warszawy i gorliwie pracował nad wzniesieniem dla niego własnego gmachu; był członkiem komitetu dyskontowego Banku Państwa i sędzią trybunału handlowego; należał do komitetu stałych, corocznych jarmarków chmielarskich i był członkiem redakcji Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej.

Żył lat 59, a jako człowiek prawy, niezwyklej dobroci, pozostawia po sobie szczerzy żal wszystkim.

Pozostawił dwóch braci: Juliana, znanego pastora, obecnie kierownika gminy im. Mikołaja Reya, i inż. Artura, współwłaściciela i kierownika zakładów ogrodniczych C. Ulrich, oraz dwie siostry, pp. Edmundową Engemanową i Maksymilianową Patschkową, przebywającą obecnie z nakazu władz rosyjskich w głębi Rosyi.

10156.

W sprawie P. P. P.

P. Aleksander Rosset, członek Zarządu Polskiej Partji Postępowej, prosi nas o sprostowanie, że Partya ta posiada w Radzie Miejskiej trzech swoich członków, nie zaś jednego, jak to napisaliśmy w „Świecie”.

Istotnie, w ostatnich czasach do partyi tej wstąpili pp. Marek Borkowski, który uzyskał mandat, jako przedstawiciel Zjednoczenia Postępowego, i p. Rupiewicz, dotąd bezpartyjny.

Chętnie czynimy zadość życzeniu p. Rosseta, wyrażając zarazem radość, że przez uzyskanie tych dwóch adherentów Polska Partya Postępowa tak znacznie liczebność swą rozszerzyła.



ca na polu zawodowym. Jeden z pierwszych stawał do pracy na każdym polu, gdzie

L. Wróbel

Skład win i towarów kolonialnych

10152

Krak.-Przedm. 25.

PO
ZAOPATRZENIU
SKŁADU Z DAWNYCH
I OBECNYCH PIERW-
SZORZĘDNYCH ŹRÓDEŁ
W DOBOROWE GATUNKI
TOWARÓW

PO
O
C
A:

OWOCE, WINA, KAWĘ
CODZIENNE ŚWIEŻO
PALONĄ, HERBATE,
DELIKATESY

i t. p.

właściciel
P. Florczyk.

SKŁAD FUTER

Tytus Kowalski

d. JULJANA PENKALA

WARSZAWA, SENATORSKA № 10.

POLECA

FUTRA

DAMSKIE I MĘZKIE.

10148

SALMET „MOTOR”

(Balsam Methylii Salicylici comp.)

Używa się przy artretyzmie, reumatyzmie i nerwobólach, poleca własnego wyrobu

Warszawskie Towarzystwo Akcyjne „MOTOR”

Marszałkowska № 23.

9968

Były pracownik kolejowy chory na gruźlicę błaga o pomoc, pragnie pozostać jakiś czas w Otwocku. Ofiary prosimy składać w Adm. dla Edw. Kobiel, lub Tamka 48 m. 9.

Polecamy gorąco sparaliżowaną zwaną szwaczkę, niezdołną do pracy od kilku lat. Łaskawe ofiary dla Walas. przyjmuje Redakcyja

SERY HOLENDERSKIE tłuste, wyborowe 10157
MARMELADY OWOCOWE z czystego owocu i 40% cukru
MLEKO SKONDENSOWANE do 10% tłuszczu i do 40% cukru
SARDYNKI W SOSIE POMID.
FIGI FLEURY
CUKIERKI FUCHSA
poleca w Warszawie i Łodzi
WARSZ. ZIEMIAŃSKIE TOW. MŁCZARSKIE

Bracia Borkowscy,

WARSZAWA Jerozolimka 56.

ŁÓDŹ Piotrkowska 125.

polecają

Wszelkie artykuły **elektrotechniczne.**

Lampki żarowe osramowe, żyrandole, kinkiety. Dzwonki elektryczne, elementy, artykuły prądu słabego. 10113

**Dla cierpiących na za-
twardzenie.** Powszechnie znane za swej skuteczności pigułki francuskie CASCARINE LEPKINCE znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Blższe szczegóły: Wswólna 53 m. 3, od godz. 9-ej do 5-ej. 10138

Kamienie żółciowe

rozpuszcza i leczy radykalnie

HEPAROL

Prowizora farmacyi BRONISŁAWA BORKOWSKIEGO

Apteka SS-rów W. Kościńskiego, Karmielicka № 21.

„ F. Więckowskiego, Marszałkowska № 110. 10095

i inne apteki oraz pierwszorzędne składy apteczne



UŻYWAJCIE DO PRANIA „PRALNIK”

10129